Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 190.000	Marek 170.000	Marek 190.000	Marek 400.000	Marek 170.000	10.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 225. Niedziela, dnia 28. Października 1923 r. Rok XXX.

Przed częściową rekonstrukcją gabinetu.

Sytuacja dotychczas niewyjaśniona. — Rokowania w łonie większości. — Rekonstrukcja pójdzie w dwóch kierunkach: politycznym i ekonomicznym. — Korfanty wiceprezesem gabinetu. — Dmowski ministrem spraw zagran. — Udział Chrz. Nar. w rządzie. — Stanowisko Kucharskiego silne. — Rada finansowa i jej przypuszczalny skład.

Warszawa. (Telef. wł.) W chwili, gdy korespondent Wasz telefonuje, można przypuszczać, że **sprawa przesilenia gabinetowego nie zostanie w ciągu piątku uregulowaną.** Punktem wyjścia obecnej sytuacji jest komunikat, ogłoszony w „Gazecie Warszawskiej".

Z powodu uczynionej p. Dmowskiemu propozycji, aby objął tekę ministra spraw zagranicznych, toczą się między rządem a przedstawicielami większości parlamentarnej rokowania, dotyczące rekonstrukcji także innych resortów ministerjalnych.

Rekonstrukcja ta ma na celu **wzmocnienie i usprawnienie gabinetu, lecz w żadnej mierze nie obejmie teki skarbu.**

W ciągu dnia toczyły się dalej narady w stronnictwach większości. Narady te są poufne i trudno stwierdzić, ile jest prawdy w pogłoskach, jakie krążą w kuloarach sejmowych i w kołach politycznych.

Można wszelako przypuszczać, że **rekonstrukcja rządu idzie w dwu kierunkach: politycznym i gospodarczym.**

Jeżeli chodzi o kierunek polityczny, to udział w konferencji **posła W. Korfantego** pozwala przypuszczać, że pogłoski, które wymieniają **go jako domniemanego wiceprezesa gabinetu i przewodniczącego komitetu ekonomicznego Rady ministrów mogą posiadać pewne cechy prawdopodobieństwa.**

Komunikat „Gazety Warszawskiej" pozwala przypuszczać, **że kandydatura Romana Dmowskiego na ministra jest prawdopodobnie przesądzoną.** Ze stosunku p. Seydy do p. Dmowskiego można wnosić, **że p. Seyda pozostałby w rządzie i w Min. Spraw Zagran.,** jako pomocnik, dajmy na to **w charakterze wiceministra spraw zagran.,** dla ułatwienia przyszłemu ministrowi prowadzenia dziedziny administracyjnej.

Stanowisko **Klubu Chrz. Narodowego,** który wyrażał w ostatnich czasach niejednokrotnie życzenie wzięcia bezpośredniej odpowiedzialności za rządy, pozwala przypuszczać, że **klub ten będzie dążył do objęcia jakiejś teki,** a przewaga żywiołu agrarnego (stronnictwo producentów rolnych w Wielkopolsce) nakazywałaby raczej mniemać, że aspiracje tego klubu pójdą w **kierunku teki ministra rolnictwa.**

Jeżeli się uwzględni, że najwybitniejszym filarem kierunku agrarnego w klubie tym jest **pos. Chłapowski** z Wielkopolski, może nie byłby pozbawiony podstaw pogląd, że **ta kandydatura miałaby szanse na to stanowisko.**

W ten sposób kierunek polityczny obecnego przesilenia wiązałby się już z kierunkiem gospodarczo-finansowym. Komunikat „Gaz. Warsz." podkreśla, że **stanowisko min. Kucharskiego jest silne,** a niewątpliwie rekonstrukcja miałaby również **na celu rozszerzenie odpowiedzialności za stan finansowy także i na inne ugrupowania większości.**

Koncepcja **Rady finansowej,** tułająca się dość często w kołach politycznych, **mogłaby stanowić wyraz owego podziału odpowiedzialności.** Oczywiście tego rodzaju instytucja, posiadająca charakter doradczy, musiałaby skupić **najwybitniejszych przedstawicieli życia finansowo-gospodarczego** we wszystkich klubach większości. Ludowcy posiadają w łonie swoim b. min. finansów **Byrkę,** w Związku Lud. Nar. coraz silniej się wybija **Zdziechowski,** wśród Chrześć. Dem. imię **ks. patrona Adamskiego,** a wśród Chrześć. Narod. **Jerzego Michalskiego.** Górują oni ponad resztą członków i niewątpliwie opinja publiczna mogłaby w nich widzieć ewentualnie przyszłych członków Rady finansowej.

Czyby do niej można było powołać także znakomitych znawców finansowego życia ze sfer **pozaparlamentarnych,** np. p. **Steczkowskiego,** jest rzeczą do dyskusji.

Takie chodzą pogłoski kuloarowe i to jest fotografją nastrojów politycznych, które notuje Wasz korespondent, nie mogąc zresztą brać za nie odpowiedzialności.

Obrady nad sytuacją.

Warszawa. (AW). Premier Witos przyjął p. Younga wraz z jego sekretarzem. **P. Young informował p. premiera o przebiegu swych prac.** Następnie przyjął p. Witos ministra reform rolnych p. Oosieckiego, z którym omawiał sprawy **związane z projektem ustawy o reformie rolnej,** oraz ministra przemysłu i handlu, z którym naradzał się nad **obecnem położeniem w przemyśle włókienniczym i węglowym.**

DODATKI DLA URZĘDNIKÓW NA OPŁACANIE KOMORNEGO.

Warszawa. (PAT) Sejmowa komisja prawnicza na wczorajszem posiedzeniu wysłuchała przedstawiciela rządu w sprawie czy i w jaki sposób rząd **gotów jest udzielić pomocy pracownikom państwowym skutkiem zmiany komornego.** Dyrektor departamentu Ministerstwa skarbu Dzierżanowski oświadczył, że rząd liczył się już dawniej z tą koniecznością **i gotów jest pokryć urzędnikom materialne wydatki, wynikające z nowej ustawy o komornem, przez przyznanie im odpowiednich dodatków.**

O POMOC RZĄDU DLA OŚRODKÓW PRZEMYSŁ.

Warszawa. (AW). Komisja przemysłowo-handlowa uchwaliła dzisiaj rano rezolucję wzywającą rząd do: 1) natychmiastowego wszczęcia akcji celem **zażegnania kryzysu w przemyśle włókienniczym;** 2) do **zaopatrzenia ośrodków przemysłu włókienniczego w artykuły żywnościowe;** 3) do **udzielenia kredytów magistratom i kooperatywom na zakup żywności i opału.**

ZMIANY NA STANOWISKACH DYPLOMATYCZ.

Warszawa. (Telef. wł.) Na stanowisko posła polskiego w Madrycie ma być zamianowany A. Szembek, dotychczasowy poseł w Budapeszcie. Do Budapesztu wysłany zostanie p. A. Wysocki, dotychczasowy inspektor placówek konsularnych na środkową Europę. W. Wielowieyski, radca poselstwa w Paryżu, został zamianowany posłem w Bukareszcie.

O rządy energji i stanowczości.

Utworzenie Rady Finansowej.

Zachowanie się naszych władz wobec dzikiego strajku na kolejach, przynoszącego miljardowe straty gospodarstwu i grożącego głodem i chłodem ludności — pozostanie typowym przykładem bezplanowości i niekonsekwencji, jaka charakteryzowała dotąd tyle poczynań dzisiejszego rządu. Strajk kolejowy należy albo — jeśli walczy o postulaty **słuszne** — zlikwidować zapomocą ustępstw, albo też, jeśli ma strajk charakter polityczny lub wysuwa żądania niemożliwe do spełnienia — stłumić go siłą. Rząd może zastosować w tym celu dekret Piłsudskiego z r. 1920, przy pomocy którego ówczesny gabinet Witosa—Daszyńskiego zdusił bezwzględnie w 24 godzinach strajk kolejowy w b. Królestwie. W każdym razie należy strajk **zlikwidować natychmiast,** bo już jeden dzień przynosi kolosalne straty. Strajku kolejowego nie wolno nigdy zwalczać przez przetrzymanie, byłoby to samobójstwem.

Tymczasem krakowski strajk ślimaczy się przez pięć dni. Dyrekcja kolejowa nie wykorzystała bezwzględnie swych pełnomocnictw, by np. zwolnić nieetatowych i sezonowych pracowników, lub ukarać dyscyplinarnie etatowych. Nie przeszkadzała należycie agitacji strajkowej, która wtargnęła nawet na dworzec. Militaryzację częściową przeprowadza się — tu już niewiadomo czyja wina — ospale i niekonsekwentnie. Strajkujący czują, że u góry istnieje wahanie i niechęć do stanowczych kroków. To ich ośmiela do kontynuowania oporu. — Dodajmy zaraz, że uwagi te nie dotyczą naczelnictwa dworca krakowskiego, które w swym zakresie działa sprężyście.

Trzeba raz wreszcie zerwać z tem safandulstwem i brakiem stanowczości, które wprowadzają rozprzężenie w administracji i niszczą autorytet rządu. Pod tym kątem będziemy oceniać także **dokonywującą się rekonstrukcję rządu w Warszawie.** Pragniemy bardzo, by weszły doń pierwszorzędne talenty i autorytety, zwłaszcza finansowe. Utworzenie Rady Finansowej — projekt Ch. Demokracji — powitane byłoby z uznaniem, bo sanacja finansów spoczęłaby wówczas w rękach fachowego kolegium, a nie byłaby zależna od decyzji ministra skarbu, który nie ma dość doświadczenia i autorytetu, niezbędnych dla dokonania tak trudnego dzieła. Ludzie, którzy zaangażowaliby swe nazwisko w Radzie, musieliby uzyskać istotny wpływ na cały tok sanacji. Tylko wówczas kraj patrzyłby z zaufaniem na pracę Ministerstwa skarbu.

Uzupełnianie gabinetu nie powinno się dokonywać według hierarchji, jaką zajmuje dany polityk w swem stronnictwie, ale według uzdolnienia. P. Kucharski mógłby zatem powrócić do Sejmu i przejść dłuższą praktykę w komisji skarbowej, by w spokojnych warunkach i w lepszej „formie" zjawić się kiedyś znowu przy ul. Rymarskiej. Szkoda, że nasi fachowcy finansowi nie kwapią się do jego teki, lub stawiają fantastyczne warunki, przez co ministrestwo skarbu pozostaje — zdaje się — dalej w tychsamych rękach.

Przedewszystkiem jednak, niech rząd tworzy się szybko. Żywioły zamętu rozwijają bowiem gorączkowo swą niecną działalność.

Częściowa militaryzacja kolei.

Wczorajszy dzień minął na kolejach krakowskich pod znakiem częściowej militaryzacji personalu. W godzinach porannych ogłoszone zostało rozporządzenie o powołaniu pod broń wszystkich kolejarzy do 40-go roku życia. Według pierwszych zarządzeń mieli powołani zgłaszać się do właściwych Powiatowych Komend Uzupełnień — co ostatecznie zmieniono w tym kierunku, że lotne komisje wojskowe objeżdżać będą stacje i asenterować obowiązanych do służby. Podporządkowanie kolejarzy władzom wojskowym jest ostatecznym, najsurowszym środkiem do przełamania oporu. Uchylający się od służby kolejarze postawieni będą pod sąd doraźny.

Na dworcu osobowym krakowskim ruch częściowo był utrzymany siłami kolejarzy należących do P. Z. K., emerytów kolejowych i wojska. Od godz. 12-ej w nocy do 2-giej popołudniu odeszły z Krakowa 33 pociągi osobowe i pospieszne, w tem 5 aprowizacyjnych. Część pociągów prowadził personal z dyrekcji nie objętych strajkiem.

Wszystkie dworce krakowskie obsadzone oddziałami wojska — w poczekalniach istne rzesze podróżnych, oczekujących godzinami całemi na uruchomienie pociągów.

Przed południem na peronie głównego dworca osobowego gromadziły się tłumy strajkujących kolejarzy, komentując ostatnie zarządzenia militaryzacyjne. Na skutek interwencji wojska zostali oni z dworca usunięci.

PRÓBY SABOTAŻU.

W ciągu wczorajszego dnia strajkujący kolejarze w Bielsku napadli na tych, którzy przystąpili do pracy i usiłowali terorem zmusić ich do bezrobocia. Dzięki interwencji organów policyjnych położono kres wybrykom strajkujących, a aresztowanych napastników zawiesiła dyrekcja kolei w czynnościach służbowych.

NIEWYZYSKANY ŚRODEK EGZEKUTYWY.

Zaznaczyć należy, iż władze kolejowe posiadają w ręku dostateczne środki egzekutywy i represji wobec strajkujących. I tak: według § 18 Regulaminu pracy obowiązującego na polskich kolejach państwowych, pracownikom nieetatowym, którzy wstrzymali się od pracy, grozi natychmiastowe rozwiązanie stosunku służbowego. Gdyby urząd kolejowy zechciał z tego prawa skorzystać, strajk już byłby w dziale służby magazynowej i ruchowej złamany.

HASŁO DO STRAJKU

rzucone zostało, jak już donosiliśmy, przez samych tylko maszynistów okręgu krakowskiego. Podjęli oni strajk na własną rękę, wbrew nawet dyrektywom z centralnego związku maszynistów. Rozpoczynając strajk, zupełnie nie zwracali się do innych kategorji funkcjonarjuszy kolejowych, aby z nimi uzgodnić swe postulaty i dopiero widząc grożące fiasko całej akcji, zażądali pomocy innych, którzy też bezmyślnie poszli na lep agitacji. Do przywódców strajku na terenie Krakowa należy Ukrainiec, który z tytułu swego szowinizmu narodowego niejednokrotnie już odpowiadał przed sądem. Takim to prowodyrom dają się polscy kolejarze powodować.

CZEGO ŻĄDAJĄ — A JAK SĄ SYTUOWANI MASZYNIŚCI.

Postulaty maszynistów dotyczyły częściowo postulatów stawianych przez wszystkich pracowników państwowych, a ponadto wysunęli oni żądanie, aby ich zaszeregowano do VI. wzgl. VII. klasy urzędników państwowych, tj. aby ich zrównano co do rang z radcami sądowymi. W obecnych warunkach, przy dzisiejszem zaszeregowaniu łącznie z dodatkami za oszczędności węglowe i wynagrodzenia „godzinowe" są uposażeni tak, że równają się w płacy prezesowi dyrekcji kolejowej. Nie trudno zrozumieć, że przy ustawicznym deficycie kolejowym, nowe ich żądania byłyby nie do przeprowadzenia.

Dla wykończenia tego obrazu wypada dorzucić jeden, bądźcobądź charakterystyczny rys. Związek Z. Z. K. oficjalnie strajku, jak dotychczas, nie popiera, chociaż członkowie jego stanęli w szeregu strajkujących. Prowodyrzy tego związku sami pełnią służbę na stacji krakowskiej — zdaje się po to, by wśród pracujących agitować za strajkiem. Urzędnicy kolejowi stacyjni pracują niemal bez wyjątków.

STANOWISKO CHRZEŚĆ. ROBOTNIKÓW.

Na podkreślenie zasługuje zachowanie się pracowników, zgrupowanych w chrześcijańskich organizacjach zawodowych i P. Z. K. Zebrani w dn. 24 b. m. członkowie Ch. Zw. Zaw. w Domu Związkowym zaprotestowali przeciw socjalistycznej propagandzie strajkowej. Dziś Kraków ma światło, wodę i gaz. Nie wszyscy może jednak wiedzą, że jest to do zawdzięczenia członkom naszej chrześć. organizacji zawodowej w elektrowni i tramwaju; na agitację strajkową odpowiedzieli pracą! Równocześnie sekretarjat przy ul. Potockiego 11 robi usilne starania o poprawę warunków pracy robotników.

Na uwagę zasługują stosunki, panujące w krak. fabryce tytoniu. Ostatnie tygodniowe pobory wynosiły: mechanik z 6-giem dzieci — 1,160.000 Mk (w czem 100 Mk. dziennie za wysługę lat i 500 Mk. dziennie na dziecko); nieukwalifikowany robotnik 700 tys. tygodniowo. Są to płace wprost głodowe.

SYTUACJA W KRAKOWIE.

Ruch kolejowy w Krakowie nie uległ w dniu wczorajszym znaczniejszym zmianom. Ilość pociągów na przestrzeni Kraków—Lwów, oraz Kraków—Warszawa mniej więcej ta sama co i w ubiegłe dnie strajkowe. Natomiast dużemu ograniczeniu uległ ruch na linji Kraków—Nowy Sącz, oraz Kraków—Zakopane. O godz. 3.24 (rano) odszedł z Krakowa pospieszny do Warszawy, w kilka minut później pospieszny do Lwowa, o 4-tej do Dziedzic, o 8.10 do Kowla, o 8.30 do Lwowa o 8.45 do Wieliczki, o 10.58 do Warszawy, o 11.30 do Nowego Sącza, 11.28 do Dziedzic, o 11.34 do Poznania, o 15.30 do Zakopanego. Wieczorem odeszło kilka pociągów do Warszawy i Lwowa. Pociągi tranzitowe przechodziły przez Kraków bez przeszkód, ciężarowe wogóle nie kursowały, z wyjątkiem jednego do Wieliczki z maszyną salinarną, oraz jednego do Podgórza—Płaszowa. Ten ostatni, prowadzony przez maszynistę wojskowego, naładowany był węglem dla elektrowni miejskiej. Pociąg liczył 30 wagonów.

Podobnie, jak i w ubiegłe dnie strajkowe natłok w pociągach panował olbrzymi, nie mówiąc już o przepełnieniu dworców podróżnymi. Porządek utrzymywało wojsko i policja. Jak dotąd, władze wojskowe przeznaczyły siedm drużyn wojskowych maszynistów kolejowych do uruchomienia najgłówniejszych pociągów. Lada godzina spodziewane jest nadejście zmilitaryzowanych maszynistów strajkujących.

SYTUACJA W WARSZAWSKIEJ DYREKCJI BEZ ZMIANY.

Warszawa. (PAT). Położenie strajkowe maszynistów jest w dalszym ciągu niezmienione. Ruch towarowy i osobowy na terenie, objętym strajkiem, podtrzymuje się, chociaż na poszczególnych stacjach granicznych terenu strajkowego gromadzą się coraz znaczniejsze ilości towarów spożywczych i węgla.

Na granicznych stacjach Górnego Śląska zgromadzone jest w tej chwili ponad 10.000 wagonów węgla, który nie może być wskutek strajku rozwieziony do miejsc przeznaczenia. Na stacjach dyrekcji poznańskiej, pomorskiej i gdańskiej szereg towarów aprowizacyjnych i łatwo ulegających zepsuciu musi być usunięty przymusowo. W dyrekcji radomskiej, po zlikwidowaniu chwilowego strajku w parowozowni i w Chełmie panuje spokój. W dyrekcji stanisławowskiej ruch utrzymany w bardzo znacznym stopniu na stacjach granicznych. Kilka parowozowni powróciło do pracy. Ruch pomiędzy głównemi centrami prowincjonalnemi a Warszawą podtrzymany, natomiast strajk objął parowozownie w Łodzi. Z Krakowa nadeszło kilka pociągów osobowych i towarowych. Pewna tendencja strajkowa ujawniła się wczoraj wieczór wśród młodych maszynistów węzła warszawskiego, starsi jednak do strajku przyłączyć się nie zamierzają. Do ministra kolei żelaznych zgłosiła się deputacja Centralnego Związku maszynistów, oraz Koła Związku zjednoczeń polskich i pos. Kuryłowicz, którzy prosili ministra o interwencję w kierunku rychłego zlikwidowania strajku. Minister oświadczył jednak, że żądania maszynistów idą tak daleko, że skarb nie jest, przy najlepszej woli, w stanie uczynić zadość ich żądaniom.

Groźba strajku generalnego.

Warszawa. (Telef. wł.) Związek zaw. kol. (klasowy) uchwalił dla poparcia żądań maszynistów, uciec się dziś w piątek wieczorem do próby strajku gener. na kolejach. Rząd gotów jest wprowadzić militaryzację kolei, by strajk złamać.

Żądania maszynistów nie spotkały się z aprobatą min. Nosowicza.

Komunikat S. S. S. z dnia 26 paźdz.

„W dniu dzisiejszym S. S. S. objęło pracę w porzuconych stanowiskach. W pierwszym rzędzie podjęto normalną pracę w Oddziale pocztowym na dworcu kolejowym, w ambulansach i w sortowni pakunków; następnie na Głównej poczcie przy ul. Wielopole czynną jest ekspedycja telegramów wyłącznie przy pomocy S. S. S., jak również sortownia listów przy pomocy oddziału kobiecego S. S. S. Od jutra rana rozpocznie się regularne doręczanie listów z poczty głównej i podgórskiej.

S. S. S. ofiarowało swą pomoc Dyrekcji kolei państwowych i w tej sprawie odbyła się konferencja S. S. S. z odpowiednimi czynnikami. Należy podkreślić, że wszystkie zapotrzebowania, zgłoszone w dniu dzisiejszym i zamówienia na jutro zostały w zupełności pokryte poza silnemi rezerwami.

Stan S. S. S. wynosi w tej chwili powyżej 700 ludzi. Istnieje 31 oddziałów robotniczych, dwa oddziały kobiece. W pogotowiu są pozatem oddziały techniczne do obsługi telefonów. Stworzono również sekcję kolarską, która z powodu rozłączenia telefonu S. S. S. przez Centralę, pełni łącznikową służbę między biurem S. S. S. a miastem. Jutro przeprowadzone będą przygotowania do ukonstytuowania około 50 oddziałów technicznych, które rozpoczną swoją akcję w razie rozszerzenia się strajku na instytucje użyteczności publicznej. Zgłoszenia do S. S. S. napływają ustawicznie".

Jak się dowiadujemy, w piątek oddział S. S. S. rozniósł w Krakowie w przeciągu dwóch godzin telegramy, zaległe od dwóch dni.

Biuro S. S. S. jest czynne od 8 rano do 9 wieczór bez przerwy przy ul. A. Potockiego 18 I. p. Napływ ochotników przybrał dziś charakter żywiołowy. Członkowie S. S. S. wyraźnie podkreślają, że ich akcja ma jedynie na celu pomoc ludności.

Równocześnie wydaną została odezwa krakowskiego Związku Hallerczyków, wzywająca społeczeństwo do walki z żywiołami wywrotowemi i licznego zgłaszania się do szeregów S. S. S.

DEMONSTRACJA STRAKUJĄCYCH PRZED COLLEGIUM NOVUM.

Wczoraj rano odbyło się zebranie kolejarzy i pocztowców przed „Sokołem" na ul. Wolskiej. Po kilku przemówieniach udali się strajkujący przed gmach Collegii Novi celem zaprotestowania przeciw odezwom nawołującym młodzież do objęcie niektórych posterunków służbowych, opuszczonych przez kolejarzy i pocztowców. Delegacja strajkujących udała się do rektora Łosia, prosząc go, by wpłynął na młodzież w kierunku odciągnięcia jej od zamiaru przeciwdziałania strajkowi. Rektor oświadczył, że nie może uczynić zadość życzeniom delegacji, wskazując na brak kompetencji w tej sprawie.

O zlikwidowanie strajku łódzkiego.

Warszawa. (AW). Wczoraj odbyła się w Ministerstwie przemysłu i skarbu, konferencja ministrów przemysłu i skarbu, oraz ministra pracy z przedstawicielami dużego, średniego i małego przemysłu włókienniczego łódzkiego. Celem konferencji było ustalenie sposobu usunięcia możliwości bezrobocia i strajków w okręgu łódzkim. Po wyczerpującej dyskusji ustalono, iż kredyty dla przedsiębiorstw mają być powiększane proporcjonalnie do spadku marki, na warunkach, które opracuje minister skarbu. Stopa dyskontowa będzie wysoka, a weksle będą brzmiały na krótkie terminy.

Z dnia politycznego.

Urlop p. wojewody Grabowskiego.

Wojewoda lwowski, p. Kazimierz Grabowski, otrzymał bezterminowy urlop, a tymczasowe kierownictwo województwa objął dotychczasowy zastępca wojewody p. wiceprezydent Stanisław Zimny. Akt ten odbył się w ten sposób, że dnia 23 bm. przybył z Warszawy p. Łada, dyrektor departamentu w ministerstwie spraw wewn. i wręczył p. wojewodzie dekret p. ministra Kiernika, udzielający mu, **bez prośby z jego strony, bezterminowego urlopu**, a następnie zwołał do biura p. wicepr. Zimnego naczelników wydziałów województwa i tam oznajmił im o zarządzeniu ministerstwa i o poruczeniu kierownictwa p. Zimnemu.

Z powodu tego zarządzenia pisze „Słowo Polskie", że udzielenie urlopu p. Grabowskiemu nie jest niespodzianką, gdyż wojewoda był od dłuższego czasu przedmiotem gwałtownych ataków i intryg ze strony osób i stronnictw lewicowych. „Natomiast — cytujemy „Słowo Polskie" — niespodzianką był niebywały sposób usunięcia tego urzędnika. Wywołał on nietylko wśród urzędników, ale w całem społeczeństwie lwowskiem **zrozumiałe zdziwienie i rozgoryczenie, zwracające się zarówno przeciw p. ministrowi Kiernikowi**, jakoteż przeciw jego głównemu w tych sprawach doradcy, p. **wiceministrowi Olpińskiemu**, którego prasa, od półtora roku zwalczająca wojewodę Grabowskiego, wymienia stale jako kandydata na jego następcę. Żaden szanujący się i wybitniejszy człowiek nie zgodzi się służyć państwu jako urzędnik administracyjny, jeśli każdej chwili będzie mógł być ze swego stanowiska usunięty w taki sposób, w jaki nie zwykło się usuwać służącego, jeśli nic nie ukradł".

Organ Z. L. N. wyraża nadzieję, że p. wojewoda Grabowski powróci z urlopu na swoje stanowisko.

Masonerja w Poznaniu.

Jest w Polsce masonerja, czy nie? Pyta się od czasu do czasu prasa i opinja. Socjalistyczno-żydowskie pisma w braterskiej zgodzie z krakowskim „Czasem" przeczą, a wszelkie doniesienia o istnieniu masonerji zaliczają do szeregu bajek z „Tysiąca i jednej nocy". Tymczasem z „Kurjera Poznańskiego" dowiadujemy się, że: 1) w Poznaniu przy ul. Masztalarskiej l. 8 ma swoje gniazdko loża masońska „Amicitia"; 2) że na jej czele stoi Dr Davis, weterynarz, zamieszkały przy ul. Pocztowej l. 8; 3) „zebrania loży — jak brzmi pismo prawnego zastępcy loży p. Cohna — noszą charakter litylko humanitarny i towarzyski", tzn., że i u nas masonerja kryje się za firmą humanitaryzmu, jak to zresztą robią masoni całego świata; i 4) że w sierpniu 1922 r. odbyło się zebranie, które miało na celu — również dosłownie cytujemy pismo p. Cohna — „zakomunikowanie faktu, że Liga narodów powierzyła mandat nad Palestyną państwu angielskiemu".

Z tego wynika chyba jasno, że w Polsce mamy masonerję, że ona tworzy loże i że w obecnych warunkach wykonuje opiekę nad żydami! Więcej nam na dzisiaj nie potrzeba.

Z dyskusji sejmowej o wybuchu w Cytadeli

Pos. Załuska o taktyce żydów. — Jaczejka komunistyczna w cytadeli.

W sejmowej komisji wojskowej na środowem posiedzeniu toczyła się, jak wiemy z telegramów, dyskusja nad wnioskami, zgłoszonymi przez różne kluby w sprawie wybuchu w cytadeli. W dyskusji tej zabrał między innymi głos pos. Załuska i podniósł słusznie na wstępie, że lewicowi mówcy, którzy poprzednio przemawiali w tej sprawie, zajmowali się tylko stroną jej polityczną, nie zwracając wcale uwagi na sam wybuch.

Przechodząc do przemówienia pos. Kirszbrauna, oświadczył pos. Załuska, że to nie dobrze, jeśli przedstawiciele żydowscy w chwili, gdy rząd wskazuje na te wrogie siły, które tu mogły działać, zaraz występują naprzód z oświadczeniem: „**To niewątpliwie rząd nas miał na myśli**". Tak samo ile razy mowa o czarnej giełdzie, żydzi zaraz sami zaczynają krzyczeć: „To o nas mowa!".

Po p. Załusce zabrał głos pos. Anusz (grupa pos. Dąbskiego), który przytoczył artykuł „Nowin żołnierskich", pisma komunistycznego, wydawanego w „jaczejce" komunistycznej, znajdującej się w cytadli! Z tego względu mowca stwierdził, że nie można wykluczać inicjatywy zbrodniczej, jak to czyni lewica.

Następny mowca, pos. Dąbrowski (Chrześc. Nar.) zaznaczył, że jeśli pos. Anusz przytoczył dowody na istnienie komunistów w garnizonie Cytadeli, to niewątpliwie rząd posiada więcej tego rodzaju dowodów. Niebawem ma się odbyć proces por. Bagińskiego i Wieczorkiewicza, obu oficerów 2-go oddziału sztabu, **oskarżonych o udział w osławionych zamachach bombowych w Warszawie i Krakowie na wiosnę br.** Wobec tego mówca zapytuje, czy to prawda, że **materjał wybuchowy do tych bomb pochodził ze składów na Cytadeli?**

Opozycja chciałaby — oświadczył w końcu pos. Dąbrowski — ażeby rząd działał odrazu na podstawie pewności. Tymczasem w życiu z reguły działa się na podstawie nie pewności, ale największego prawdopodobieństwa.

Na marginesie polityki.

W Warszawie, w wielkiej sali muzeum przemysłu i rolnictwa, odbył się wiec lokatorów, na którym „po przemówieniu szeregu mowców uchwalono jednomyślnie" szereg niepojętych rezolucji. Niepojętość ich rzuca się w oczy. Przedewszystkiem zażądano, „aby podwyżki komornego nie przekraczały możności płatniczej lokatorów". Gdyby tego rodzaju „ustawa" była uchwalona przez Sejm ustawodawczy, musielibyśmy przeprowadzić zasadniczą reformę elementarnych zasad ekonomji. Musielibyśmy ogłosić np. prawo, że: cena towaru nie zależy ani od włożonego kapitału, ani od kosztów produkcji, ani od podaży, ani od popytu, ale wyłącznie od możności płatniczej kupującego. Obywatel wchodzący do sklepu okazywałby kupcowi rodzaj płatniczej legitymacji i ta rozstrzygałaby o cenie. Rzecz prosta, że obywatel zaopatrzony świadectwem ubóstwa musiałby (trzeba być logicznym) otrzymywać towar za darmo. Nie przeczę, iż tego rodzaju ustawa byłaby nader popularna, ale, niestety, wymagałaby i drugiej ustawy: przymusowego handlu. Wątpię bowiem, czy w takich warunkach znalazłby się warjat, który zaryzykowałby dalsze prowadzenie starego, a cóż dopiero założenie nowego sklepu. Zupełnie taksamo przedstawia się kwestja wynajmu mieszkań. Możność płatnicza lokatora nie stoi, jak wiemy, w żadnym stosunku do wielkości wynajmowanego mieszkania. Najobszerniejsze apartamenta posiadają dzisiaj lokatorzy, którzy najmniej płacą. W jednym z bardzo dokładnie, aż nadto dokładnie znanych mi domów, tabela czynszów przedstawia się w następujący sposób: za trzy pokoje z kuchnią i przedpokojem właściciel otrzymał dobrowolnie, płatne za rok z góry (do września 1924) 21 miljonów marek. Za cztery pokoje również z kuchnią i przedpokojem otrzymuje już tylko 50.000 mk. miesięcznie. A teraz uwaga! Za olbrzymie, wspaniałe, całe pierwsze piętro otrzymuje... 14,000 mk. **kwartalnie!** Sam zaś mieszka na tak ciemnym i wilgotnym parterze, że może utrzymywać przy życiu swoje drobne dzieci li tylko dzięki dobroci krewnych, którzy je przez pół roku trzymają łaskawie na wsi. A dom? — Ponieważ dotąd nie oparł się na dolarach, ale wyłącznie na pracy umysłowej, opada powoli z dachu, rynien, tynku i t. p. przedwojennych przesądów. Sądzę, że siła płatnicza lokatorów nie rozwiązałaby kwestji. Dom waliłby się dalej dopóty, dopóki właściciel wbrew sumieniu, przekonaniu i wszystkiemu, co kto chce, nie poszedłby na czarną giełdę, względnie dopóki nie byłby zmuszony oglądnąć się za kupcem. A wówczas nazwanoby go zdrajcą, który polskie mienie puszcza w obce ręce.

Prócz tego rodzaju ekonomicznej anarchji możność płatnicza lokatorów pociągnęłaby za sobą dalsze faktyczne zwolnienie kamieniczników od podatków. Cóż za podatki może płacić obywatel, którego miljardowy majątek przynosił do 1-go kwietnia 1923 r. brutto 60.000 marek rocznie?! Jednem słowem: możność płatnicza lokatorów: 1) przewróciłaby do góry nogami zasady ekonomji; 2) otwarłaby szerokie pole zbrodniczym praktykom, których owocem jest, że ubodzy ludzie już dzisiaj nie mają dachu nad głową, a niemieliby go tembardziej, gdyby ich możność płatnicza stała się ustawowym miernikiem cen. Przed ubogim lokatorem przyparty do muru kamienicznik musiałby zamykać wszystkie drzwi na cztery spusty, o ile nie chciałby wylecieć ze swojej kamienicy. Ale to wszystko mało. Warszawski wiec lokatorów idzie jeszcze dalej. Oparłszy podwyżki komornego na możności płatniczej lokatorów, żąda: „aby lokale w domach nowobudowanych czy przebudowanych podlegały co do zakazu eksmisji ustawie o ochronie lokatorów". — Ta ustawa byłaby najzupełniejszem zagwożdżeniem rozbudowy miast. Któż wkładałby miljardy w przedsiębiorstwo, którego rentowność zależałaby od możności płatniczej wiecujących i narzucających sejmowi swoją wolę lokatorów? Przecież trzeba mieć jakieś rozeznanie! Ma je wiec warszawski. Żąda, „aby był utworzony kapitał budowlano-rentowy, komunalny, przy wybitnej pomocy rządu". A zatem rząd **ma wybitnie pomagać.** Stać go na to. Siedzi przecież na złocie. Powinien swoim obywatelom nie tylko rozdawać za darmo ziemię, ale i budować im kamieniczki, szanując oczywiście dalsze postulaty: „aby właściciel domu, czy nim będzie osoba prywatna, czy **państwo nie miał prawa pod żadnym pozorem** (a więc i dla dobra państwa) rugować lokatora, gdy potrzebuje lokalu dla siebie lub swej rodziny" i, co jeszcze ważniejsze, „aby **sublokator** nie był rugowany w razie **dobrowolnego** lub przymusowego opuszczenia lokalu przez głównego lokatora". Sublokator! Więc nawet sublokator, ten z lichwy mieszkaniowej poczęty żer, nie ma przechodzić do historji!

Jestem głęboko przekonany, że znajdą się tacy, którzy wywody moje będą się starali zabić wszystko mówiącem słowem: „kamienicznik". Tym z góry odpowiem: a właśnie, nie tylko kamienicznik, ale nawet polski, niedolarowy kamienicznik, który ochronę lokatorów uważa za chwilową narodową **konieczność** i za **niezbędną** kamienicznikowską ofiarę, złożoną na ołtarzu Ojczyzny. Jak dzisiaj hulają lokatorzy, tak po zniesieniu ochrony hulaliby kamienicznicy — jak dzisiaj walą się lub przechodzą w obce ręce domy uczciwych i niezamożnych właścicieli, tak po zniesieniu ochrony najbiedniejsza, miejska ludność znalazłaby się na bruku. Dlatego pierwszy głosowałbym za tem, ażeby mieszkania jedno i dwuizbowe były niezmiernie tanie i nietykalne, ażeby lokale wynajęte państwowym instytucjom naukowym i t. p. były równie nietykalne, ale za to możliwie płatne, natomiast mieszkania prywatne powyżej czterech pokoi, oraz prywatne przedsiębiorstwa, powinny być wykluczone z wszelkiej ochrony lokatorów. Kto chce mieć salon, niech za ten salon płaci, albo niech ustępuje miejsca tym, którzy dzisiaj duszą się za olbrzymie pieniądze w jednej klitce, po kilka rodzin razem, czekając zmiłowania Bożego, względnie jakotako rozsądnego prawa.

Warszawski wiec lokatorów jest objawem podwójnie smutnym. Z jednej strony odsłania on wprost zastraszającą ignorancję, z drugiej zaś strony podświadome bolszewickie zabarwienie, którego matką jest karygodna prywata.

K. H. Rostworowski.

Bolszewickie sidła na chłopów.

Przed paru dniami obradowała w Moskwie międzynarodowa konferencja przedstawicieli włościaństwa. Celem jej było przygotować grunt dla założenia „chłopskiej międzynarodówki komunistycznej", którąby nowemi siłami i pomocą klasy włościańskiej ratowała nieświetny stan — rewolucji bolszewickiej. Konferencji przewodniczył m. in. i „nasz" Dąbal, który korzystając z okazji, wygłosił długą mowę przeciw „militarystycznej i burżuazyjnej" Polsce. Obok niego brało udział w zjeździe jeszcze dwóch innych „Polaków": Szczęśliwy (kto wie, czy pod tem nazwiskiem nie kryje się jaki „nieszczęśliwy" żydek z Polski) i Biłapiński. Wszystkie przemówienia wskazywały na konieczność pozyskania włościaństwa dla „walki z „kapitalizmem".

Nie można bez uśmiechu traktować tych zabiegów bolszewickich. Jeśli która warstwa społeczna oprze się komunizmowi, to na pewno warstwa włościańska. Chłop wie, że na komuniźmie nie on zrobi interes. Własność prywatna, którą ustrój komunistyczny znosi, jest podstawą nie już jego dobrobytu, ale wprost jego egzystencji. Z jej znie-

sieniem i włościaństwo, jako warstwa, pada. To też nie można przywiązywać większej wagi do bolszewickich agitacji wśród chłopów.

Z ruchu chrześc.-zawodowego.

Zebranie pracowników z miejskich zakładów.

W środę dn. 24 bm. odbyło się w Domu Związkowym pod przewodn. p. Dyląga zgromadzenie pracowników tramwajowych, łącznie z pracownikami elektrowni miejskiej.

Po omówieniu przez posła Mianowskiego ogólnego położenia państwa, strajku kolejowego i proponowanego przez radykałów strajku ogólnego, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. dyr. Pachoński, ks. Kasprzyk, Front, Dyląg, Śpiewak i in. Wszyscy zgodnie **potępili strajk kolejarzy,** który całe państwo naraża na olbrzymie straty.

Rezultatem dyskusji było uchwalenie rezolucji, w której wyrażono **pogardę wichrzycielom** podrywającym autorytet rządu w społeczeństwie, a opinję państwa zagranicą. Z drugiej strony rezolucja domaga się bezwzględnie zmian w gabinecie.

W dalszym ciągu obrad omawiano stosunki lokalne w tramwaju i uchwalono wysłać do prezydjum Rady nadzorczej krakowskiej Sp. tramw. delegację z żądaniem dodatku jenorazowego bezzwrotnego na zakupy zimowe, oprócz tego podwyżki według statystyki warszawskiej. Sprawozdanie p. posła Mianowskiego z ostatnich delegacji w prezydjum miasta w sprawach tramwajowych przyjęli zebrani do zatwierdzającej wiadomości. Następnie omawiano sprawy elektrowni miejskiej i również uchwalono żądać dodatku w wysokości jednomiesięcznej pensji.

Iskierki.

Demokracja sowiecka.

Opowiadano mi w Warszawie kilka szczegółów, ale charakterystycznych dla Rosji sowieckiej. Tu je powtarzam.

Do dużego miasta prowincjonalnego zjeżdża delegat polski dla zbadania postępów pracy wydawania Polsce zabytków, należnych jej w myśl traktatu ryskiego. „Ministra polskiego", jak nazywano delegata, przyjęto z szacunkiem. Żegnając się, podaje on rękę sowieckim urzędnikom — także stojącemu dość skromnie na boku czekiście (członkowi czerezwyczajki), który widocznie czuje się pochlebiony uściskiem dłoni polskiego dostojnika. Delegat zauważył, iż w kącie pokoju jeszcze stoi trzech ludzi — zwrócił się więc do nich, by i im rękę uścisnąć. Wszakże Rosja sowiecka tak jaskrawie głosi zasadę równości wszystkich. Widząc ruch delegata ku kątowi pokoju — czekista zwraca mu delikatnie uwagę: „eto raboczyje" (to robotnicy), z odpowiednią intonacją, iż im nie potrzebuje podawać ręki, którą ściskał czekista.

„Minister", uśmiechnąwszy się lekko, podszedł do robociarzy ku zdumieniu czekisty.

Ot i sowiecka demokracja!

Panuje tu demokracja także i na kolejach. Nie ma różnicy między ludźmi — więc nie ma i klas. Jest tylko jedna klasa i jedna cena biletu. Ale... Otóż są wagony „z siedzeniem twardem" i „z siedzeniem miękkiem". By w tych drugich móc jechać, płaci się osobną dopłatę — tylko za miękkość siedzenia. Bo podziału na klasy nie ma na kolei!

W. W.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Wypadek kolejowy w Szczakowej.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie donosi, że dnia 26 b. m., z powodu fałszywego ustawienia zwrotnic, wjechał pociąg pospieszny Nr. 302 w Szczakowej na boczny tor, zastawiony wagonami towarowymi. Z podróżnych i personalu kolejowego nikt nie doznał uszkodzenia. Następstwem wypadku było tylko wykolejenie i uszkodzenie parowozu i wagonu pocztowego. Podróżnych przewieziono innym pociągiem przez Sosnowice do Katowic.

Żydzi w przemyśle naftowym.

„Słowo Polskie" donosi, że jeden z najwybitniejszych znawców przemysłu naftowego w Polsce, Dr Stanisław Pilat, ustąpił ze stanowiska dyrektora koncernu naftowego Dąbrowa. Ustąpienie łączą z faktem, że Dąbrowa, jeden z największych koncernów, **bo obejmujący 40 proc. naszego całego przemysłu naftowego, do niedawna pozostający w ręku francuskiem, przeszedł w znacznej części w ręce żydowsko niemieckie.** Sprawa ta tembardziej napełnia obawą, że wraz z p. Pilatem ustąpiło trzech wybitnych dyrektorów rafinerji, Polaków, opróżniając odpowiedzialne stanowiska żydom. Tak więc wszystkie kierujące stanowiska w Dąbrowie zajęli żydzi.

Entuzjastyczne przyjęcie L. George'a w Ameryce przez — sjonistów.

B. premier angielski bawi obecnie w Ameryce. Przyjęty chłodno przez prasę Ameryki, zapowiedział, że za karę — będzie milczał i o polityce Europy mówić nie będzie. Jeden tylko zrobił wyjątek od tej zasady, i to dla — żydów, dla przedstawiciela nowojorskiego pisma „Der Tag". Powiadział mu, że „widoki żydów w Palestynie są świetne" (!), że „żydzi muszą mieć wszędzie równe prawa" (a w Polsce — przywileje. Przyp. „Gł. N.") Nic dziwnego, że wdzięczni żydzi urządzili mu szpaler przy wyjściu z okrętu. „Szpalerowi sjonistów, którzy wyszli na przywitanie Lloyda George'a ze sjońskimi flagami, przyglądał się b. premier z zaciekawieniem i z **wielką życzliwością"** — donoszą o tem pisma żydowskie.

NOWY REKTOR UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO, Dr Zygmunt Lisowski, jest Krakowianinem i na naszym Uniwersytecie ukończył wydział prawny. Dalsze studja odbywał w Lipsku i Paryżu, poświęcając się między innemi papirologji. W Krakowie habilitował się z prawa rzymskiego. Prof. Lisowski należał do współorganizatorów wydziału prawnego w Uniwersytecie Poznańskim i był przez dwa lata jego dziekanem. Prace naukowe ogłaszał w „Rozprawach Akademji Umiejętności" i fachowych czasopismach.

INSPEKCJA WYBRZEŻA POLSKIEGO. Minister handlu p. Szydłowski wyjechał we czwartek wieczorem do Gdyni, celem dokonania inspekcji wybrzeża polskiego, oraz stanu budowy portu w Gdyni. P. minister zwiedzi również państwowe roboty morskie, wykonane na Helu.

TRAGICZNY WYPADEK, CZY REKLAMA? Pisma warszawskie donoszą o przykrym wypadku polskiej gwiazdy kinematograficznej, Jadwigi Smosarskiej. Oto podczas zdjęć do głośnego filmu Józefa Relidzyńskiego p. t. „Niewolnica miłości", ulubieniec Warszawy Parnell, występujący w filmie tym po raz pierwszy w charakterze artysty kinematograficznego, grając rolę apasza, w wielkiej scenie końcowej przejęty kreacją, uderzył tak nieszczęśliwie nożem ulubioną artystkę i zranił ją w plecy tak poważnie, iż musiano ją odwieźć do szpitala. Pisma warsz. donoszą o tem w poważnej formie, być jednak może, iż jest to tylko zręczna reklama dla „Niewolnicy miłości".

SKAZANIE OSZCZERCY Z „ROBOTNIKA". W „Robotniku" z dnia 18 grudnia 1922 r. nazwano gen. Falewicza „najniebezpieczniejszym spiskowcem". Gen. Falewicz zaskarżył redaktora „Robotnika" Szapirę za zniesławienie. Skargę rozpatrywał w dniu 23 b. m. XII wydział sądu okręgowego. Na posiedzenie sądowe ani oskarżony Szapiro, ani powołani przez niego w charakterze świadków posłowie Malinowski i Lieberman nie stawili się. W imieniu generała Falewicza skargę popierał adwokat Gustaw Zabłocki, prosząc o surowe ukaranie Szapiry. Wyrokiem zaocznym sąd skazał Szapirę na dwa miesiące więzienia i 12 miljonów marek grzywny. Kara ta jednak z powodu amnestji nie podlega wykonaniu.

BEZCZELNA NAPAŚĆ ŻYDOWSKA. „Gazeta Bydgoska" opowiada o bezczelnym napadzie żyda na jej współpracownika, p. Włodz. Kozłowskiego, za to, że nie dał się przekupić. Zajście miało miejsce w sobotę, około godz. 2 po południu. Mianowicie, gdy p. Kozłowski, sprawozdawca sądowy „Gaz. Bydg.", opuszczał gmach sądowy, przystąpił do niego jakiś nieznajomy żyd i zaproponował mu „poważny zarobek", jeżeli nie umieści sprawozdania z rozprawy Landsmanna, właściciela żydowskiego pensjonatu przy ul. Poznańskiej, skazanego właśnie na 4 lata więzienia za paserstwo. Gdy p. Kozłowski dał mu energiczną odprawę, żyd, korzystając z tego, iż od strony lewej, po której on szedł, p. Kozłowski miał twarz obandażowaną po operacji i oko całkiem zasłonięte i przez to nie mógł spostrzedz zamachu, uderzył go dwukrotnie tak silnie, że ten, osłabiony po chorobie, upadł z bólu na ziemię, ostatnim wysiłkiem utrzymując się przy przytomności i wzywając pomocy. Zjawił się jeden z policjantów, lecz zamiast przychwycić żyda, wytłómaczył p. Kozłowskiemu, że „nie jest w służbie", a gdy się zjawił policjant „pełniący służbę", żyd już schronił się był do domu gminy żydowskiej (przy bóżnicy), policjant zaś zamiast ścigać napastnika, począł się krytować na p. Kozłowskiego, że wyrabia na ul. krzyki. P. Kozłowskiemu udało się dość do drogueriji, gdzie stracił przytomność. Wezwany lekarz udzielił mu pomocy, poczem odwieziono go karetką pogotowia do mieszkania.

Jak też bydgoskie władze policyjne zachowają się wobec oryginalnego w tej sprawie stanowiska swoich podwładnych?

ROZSTRZELANIE MORDERCY. W Bydgoszczy wykonano wyrok śmierci na Marcinie Ignasiaku, który w grudniu 1921 r. zastrzelił listonosza, Maksymiljana Stromałę, w celach rabunkowych. Znalazł jednak przy denacie tylko 320 mk. i tem się zadowolnić musiał. Po wyroku wniósł prośbę o ułaskawienie, lecz Prezydent prośbę tę odrzucił.

Sprawy miejskie.

Podrożenie mięsa, wędlin i pieczywa.

Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej komisji cennikowej ustanowiono następujące ceny mięsa: 1 kg. mięsa wołowego z dokładką 150.000 mk., bez dokładki 180.000 mk.; w sklepach II klasy z dokładką 145.000, w sklepach III klasy 140.000 marek. Cielęcina odpowiednio do klas: 130.000, 125.000 i 120.000 mk. Wyroby masarskie zdrożały o 15%, słonina o 20%. Według nowego cennika 1 kg. słoniny kosztuje 320.000 mk. (dotąd 260), 1 kg. smalcu 437.000 mk.

Ceny pieczywa są następujące: 1 kg. chleba żytniego 40 000 mk. (dotąd 31.500), chleba ciemnego 35.000, 6 dkg. bułka gładka 5000 (dotąd 3700), 3 dkg. wiedeńska 3.500(dotąd 2.900. Nowe ceny na mięso, wędliny i pieczywo wchodzą w życie z dniem dzisiejszym, t. j. w sobotę.

Zjazd kupiectwa polskiego w Grudziądzu.

W dn. 20 bm. odbył isę w Grudziądzu zjazd delegatów stowarzyszeń kupieckich na Pomorzu w liczbie 80. Przewodniczył p. Marchlewski, sprawozdanie z działalności zarządu złożył p. Paczyński. Z ważniejszych uchwał zjazdu należy podnieść postanowienie utworzenia Banku kupiectwa polskiego, na którego cel zdeklarowano odrazu półtora miljarda marek. Związek liczy 44 towarzystw z 1.200 członkami.

W dn. 21 bm. odbył się znów 4 ogólny zjazd kupiectwa polskiego na Pomorzu pod przewodn. p. posła Knasta, w obecności wojew. Brejskiego, przedstawicieli prasy i 800 uczestników ze sfer kupieckich.

Obrady zjazdu wykazały bardzo wysoki poziom zrozumienia kupiectwa polskiego swych zadań nietylko w interesie własnym, ale w szczególności w interesie narodu i państwa. Zjazd ten można uważać jako poważny krok w kierunku rozwoju naszego narodowego handlu, w czem towarzyszą mu szczere nasze życzenia owocnej pracy.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Wystawa japońska w Muzeum Narodowem.

Onegdaj przewieziono do Muzeum Narodowego w Sukiennicach kilkaset dzieł Hiroschiego, przeznaczonych na wystawę japońską. Wystawa otwarta zostanie w niedzielę 4 listopada b. r. i obejmie dzieła Hiroschiego w ilości kilkuset sztuk. Drugi dział wystawy obrazować będzie rozwój drzeworytnictwa japońskiego, trzeci cyzelerstwo i laki. Każdy z poszczególnych działów wystawiony będzie przez okres 4 tygodni. Na wystawę japońską przeznaczono salę Racławicką.

Kraków, 27 października.

LISTY DO FANNY... W jednem ze swoich świetnych dzieł przedstawił Multatuli jegomościa, który pisał gorące listy do swej ubóstwianej Fanny i — wyrzucał je oknem. I to mu wystarczało. Czy Fanny istniała rzeczywiście, czy nie, jest obojętne, wspomniany autor listów miał te saty-

stakcję, że je pisał — a potem się już o ich los nie troszczył.

W tej romansowej, a dość wdzięcznej sytuacji jesteśmy dzisiaj wszyscy, za sprawą strajkujących pocztarzy, listy, choćby najpilniejsze, mają jedynie wartość literacką, wrzucanie ich do puszki przypomina okno z powieści Multatulego, gdyż nie wybierane, ani ekspedjowane, zbierają się w bogatą makulaturę archiwum dla przyszłego muzeum głupawych strajków.

Można nieraz pocztą otrzymać miłą wiadomość, od czasu jednak, jak jej poczęli używać wierzyciele, teściowe, urząd podatkowy i sąd — stała się poczta bardziej narzędziem uprzykszania, niżli ułatwiania nam życia. Romantyzm jej z ubiegłego stulecia uleciał — gdy telefon, a wreszcie anons w dzienniku załatwia najpoufniejsze sprawy; modę długich listów, zroszonych łzami afektu i parą gorących pocałunków zastąpiło krótkie doniesienie: „mam cię dosyć, wstępuję do Kina"...

Strajk obecny przywrócił trochę smaczku listom. Gdy niewiadomy jest ich los, ani termin, czy osoba adresata, staranniej opracowujemy ich formę, pomyśliwszy, czy wogóle warto je pisać. Najgwałtowniejsi grafomani, t. zw. fachowi korespondenci firm, odłożą pióra, albo pisać będą listy do Fanny...

Stanowczo, dzięki romantycznym strajkom, nawracamy do dawniejszych czasów i niebawem może już zamiast pisać np. do Warszawy, przyjdzie nam wybrać się do niej, dla omówienia spraw — piechotą.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 29 b. m. o godz. 5 po poł. Porządek dzienny: Prof. J. Dąbrowski: Kronika Jana de Wavrin jako źródła do dziejów Władysława III, a następnie posiedzenie administracyjne.

PENSJE EMERYTÓW WOJSKOWYCH. Ze Związku emerytów wojskowych otrzymujemy informacye o pokrzywdzeniu wysłużonych oficerów: Ostatnie pensje wynosiły od 2—7 miljonów. w ostatnich dniach obiecano im wypłacić 18% dodatku, podczas gdy inni funkcjonarjusze państwowi otrzymali 58%. Niestety, z powodu strajku pocztowców, nawet i tego głodowego dodatku podjąć nie mogą.

ZWOLNIENIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W DNIU 3 LISTOPADA. Kuratorjum okręgu szkolnego zawiadamia, że Min. oświaty zezwoliło wyjątkowo w tym roku szkolnym na zwolnienie młodzieży szkolnej od nauki w dzień 3 listop., tj. w sobotę po Dniu Zadusznym.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: za litr mleka zbieranego 20—24 tys., niezbieranego 28—30 tys., 1 kg. masła 480—550. sera 50—60. jaja 11—12 za sztukę: drób: kura 300—380. para kurcząt 320—380 kaczka 350—400. gęś 500—800. indyk 500—850; jarzyny: za 100 kg. ziemniaków 650—800, za kopę kapusty 300—600: owoce: 1 kg. jabłek 20—42. gruszek 15—56: ryby: 1 kg. karpia 240—280. szczupaka 260—280. wiślanych 200 tysięcy.

RUCH AUTOBUSOWY RYNEK—CMENTARZ RAKOWICKI. W dniach: 31 b. m. od godz. 2 po poł., tudzież 1 i 2 listopada b. r. od godz. 9 rano do wieczora będzie kursował na przestrzeni Rynek główny—cmentarz Rakowicki autobus Spółki tramwajowej, celem ułatwienia publiczności zwiedzania grobów.

Z POWODU STRAJKU PERSONALU TECHNICZNEGO w teatrze przy ul. Rajskiej, nie doszły do skutku dwa ostatnie przedstawienia, a to „Demona" we czwartek i „Szalonej Loli" (premiera) w piątek. Dyrekcja teatru prowadzi ze strajkującymi pertraktacje.

POWOŁANIA DO WOJSKA. Wczoraj otrzymało powołania do natychmiastowego stawienia się w swych pułkach wielu mężczyzn posiadających stopnie podoficerskie. Wezwani pochodzą z różnych roczników.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Z kościoła OO. Dominikanów w Krakowie skradziono plakietę miedzianą z figury św. Szymona wart. 20 mil. marek. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyśledzenia sprawcy kradzieży.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYKŁAD NAUKOWY. Dzisiaj, tj. w sobotę 20 bm. wykład prof. R. Dyboskiego o „Anglji przedwojennej i powojennej" w Muzeum przemysł. o godz. 7 wieczór.

Wiadomości kościelne.

Uroczystości w kościele OO. Dominikanów.

W 700-tną rocznicę oddania kościoła Przenajśw. Trójcy w Krakowie św. Jackowi, założycielowi Zakonu Dominikańskiego w Polsce, przez biskupa krakowskiego Odrowąża, odbędzie się dzisiaj i jutro w Krakowie uroczystość kościelna. Dzisiaj, t. j. w sobotę, o godz. 6 wieczorem: przeniesienie z krużganków klasztornych do kościoła śmiertelnych szczątków Zmarłych w Opinji Świątobliwości: Czcigodnego Biskupa Iwona, fundatora świątyni; „Błogosławionego" Wita, pierwszego biskupa Litwy; „Błogosławionych" Trzech Braci Dominikanów: Władysława, Wacława i Wiesława, poczem nabożeństwo różańcowe i okolicznościowe kazanie. W niedzielę o godz. 9 rano: Wotywa w kaplicy grobu św. Jacka, o godz. 10 pontyfikalna Suma, celebrowana przez Księcia Biskupa Sapiehę; kazanie wygłosi O. Anioł, Kapucyn. Po sumie, złożenie wspomnianych szczątków w kościele i kaplicach. O godz. 5 wieczorem: Nieszpory, kazanie i procesja, której przewodniczyć będzie N. O. Augustyn Peczek, prowincjał OO. Dominikanów. Kazanie wieczorne, zastosowane do uroczystości, w sobotę i niedzielę wypowie O. Konstanty Żukiewicz, przeor klasztoru.

W KOŚCIELE ŚW. KATARZYNY OO. AUGUSTJANÓW na Kazimierzu w niedzielę 28 b. m. o godz. 10.30 przed południem p. M. Gnoiński odegra na skrzypcach w czasie nabożeństwa szereg utworów religijnych.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dn. 28 bm. w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o g. 12 orkiestra mistrzowska 20 pp. pod kierunkiem p. kapelm. J. Szreyera wykona utwory Griega, Schubeta i Wagnera.

NEKROLOGJA.

† **Ks. Teodor Worek**, wikarjusz w Myślenicach, zmarł w Krakowie dnia 26 października b. r. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 29 b. m. z kaplicy cmentarnej o godz. 9 rano.

Z teatrów.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: We środę 31 b. m. występuje teatr z oryginalną nowością polską, stanowiącą dość rzadkie zjawisko w obecnych czasach. Repertuar scen polskich nie obfituje w tym sezonie w oryginalne nowości, toteż z dużem zainteresowaniem spotkała się zapowiedź nowej sztuki Ludwika Hieronima Moretina p. t. „Święty", którą teatr krakowski przed innymi wprowadza. Autor „Liljí" i „Szlakiem legjonów", który milczał przez czas dłuższy, daje w swem widowisku nadzwyczaj śmiałe ujęcie nurtujących we wszystkich literaturach świata problemów religijno-społecznych i wywoła też niewątpliwie ożywione dyskusje. Role główne wykonają pp.: Bracki, Wojdalińska i Kulakowski.

DRUGI PORANEK SYMFONICZNY Z J. ŚLIWIŃSKIM odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 28 bm. w Miej. Teatrze. Wykonaną będzie III. i IV. Symfonja Beethovena. Na poranki obowiązują tylko bilety stałe, wydane przez Dyrekcję Miej. Teatru im. J. Słowackiego.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: Po południu „Ziemia nieludzka", wieczorem „Romans".

Niedziela: Po południu „Złoty wiek rycerstwa", wieczorem „Cyd".

Poniedziałek: „Cyd".

Wtorek: Po południu „Cyd", wieczorem teatr zamknięty.

Środa: „Święty" (nowość).

Repertuar Opery i Operetki.

Sobota: „Szalona Lola".

Niedziela: „Szalona Lola".

Repertuar koncertowy.

Niedziela: III i IV Symfonja Beethovena (dyrygent Józef Śliwiński. Teatr im. Słowackiego).

Repertuar kinoteatrów.

„WANDA", „Zdrajczyni" (Aspik). Dramat z życia rebeliantów serbskich. W głównych rolach Lla Loth i A. Götz.

TEATR „UCIECHA". „Purpurowa miłość", dramat hiszpański. W głównych rolach Marja Jacobini i Amletto Novelli.

KINO „PROMIEŃ". Władczyni świata. Serja V i VI.

KINO „ZACHĘTA". „Yoshiwara" (Ogród miłości), dramat z życia Japończyków.

Z Opery krakowskiej.

„Demon" Rubinsteina.

Wśród pracy tegorocznego zespołu operowego na pierwsze miejsce wybija się „Demon" Rubinsteina. Opera dawniejszego typu, pisana techniką pomysłów scenicznych w stylu Meyerbeera, zachowała swą świeżość jedynie dzięki ogromnemu zasobowi melodji o rozlewnym rosyjskim typie. Harmonizacja skromna, utrzymana w ramach przedchopinowskich, nie wprowadza jeszcze harmonji jako czynnika barwy dźwiękowej; instrumentacja nie indywidualizuje grup orkiestralnych pod względem tematycznym, lecz traktuje je jako masowy akompaniament. Zainteresowanie słuchacza skupia się na ożywionej akcji scenicznej, która przy doskonałej reżyserji p. Krugłowskiego wprawia nas w zdumienie, jeśli sobie uprzytomnimy, jak skromnymi środkami rozporządza. Pierwszorzędna obsada ról głównych wyrokuje też o powodzeniu tejże opery. Główną postać Demona kreował p. Krugłowski; wszystkie walory pięknego, metalicznego głosu i znakomitej gry scenicznej znalazły należyte pole do popisu. Stłumiony pastelowo w grze i fantastycznej szacie Demona, stworzył na rosyjską nutę przetransponowaną postać symbolicznego Mefista. Uroczny czar, zwodnicze piękno, a przytem wzruszający tragizm tego herosa ciemności znalazły doskonały oddźwięk w kreacji niepospolitego artysty, jakim jest p. Krugłowski. Nawet głosowo dostrajał się do tej charakterystyki, modulując jego siłę do sytuacji tajemniczej zjawy, tylko Tamarze widzialnej. Tamarę grała p. Jakubowska. Krakowianka, której rozwój głosu i talentu scenicznego podczas jednorocznego pobytu w operze poznańskiej, skonstatowaliśmy w całej pełni. Wspaniały organ głosowy, doskonała szkoła (przepiękne górne tony), duży nerw dramatyczny, zdumiewająca rutyna sceniczna w mimice i ruchach każą rokować świetną przyszłość. Ojciec jej książęcy znalazł godnego partnera w p. Mazanku. P. Pietroń jako nieszczęśliwy narzeczony miał tę samą wdzięczną dozę liryzmu w głosie i grze, która stanowi dominującą cechę jego kreacji. Chór Towarzystwa operowego z chlubą dopełniał całości ensemblu. Dyrygował z temperamentem dyr. Walewski. Wystawienie tej opery jest nowym przyczynkiem żywotności naszej Opery, a zainteresowanie ze strony publiczności wyrazem, jak jest konieczną i lubianą organizacja artystyczna w Krakowie.

Dr Melania Grafczyńska.

Listy do Redakcyi.

O pomoc dla urzędników. Wezwanie do ziemian.

Od jednego z ziemian otrzymujemy następującą odezwę:

Polska znajduje się dzisiaj w sytuacji tak groźnej, jak wówczas, kiedy bolszewicy stali pod Warszawą. Rozsadzają ją od wewnątrz strajki, jak ostatni kolejowy. Zastanawiać się nad okropnym czynem pracowników kolejowych obecnie nie będziemy. Niezaprzeczonym faktem jest natomiast, że urzędnik państwowy głoduje, gdyż rząd nie chcąc zabagnić do reszty sprawy walutowej, nie jest w możności podnieść mu płacy tak, jakby wymagał tego wzrost cen najniezbędniejszych środków do życia. Przyjść dziś z pomocą urzędnikom choćby na czas krótki, to znaczy przyjść z pomocą rządowi nad uzdrowieniem waluty, przyjść z pomocą Polsce. Uczynić to mogą najszybciej jedynie ziemianie.

Do Was więc, Panowie Obywatele, zwracamy się z gorącem wołaniem: Pomóżcie Polsce! Opodatkujcie się choćby po 10 kg żyta z obsianego morga na rzecz głodującego urzędnika państwowego i odstawcie je do najbliższej stacji kolejowej, gdzie przyjmie je odpowiedni urzędnik, delegowany od najbliższego starostwa. Będzie to z naszej strony ekwiwalent za to, żeśmy nigdy głodnymi nie byli, a głodne dzieci urzędników polskich tak samo sprawiają ból swym ojcom, jak

nam sprawiałyby nasze. Więc dajmy je zaraz, w ciągu kilku dni, bo czas nagli. Niech przeszkodą nie będzie ani zła droga dla odstawy, ani roboty pilne koło orki jesiennej, ani brak omłóconego zboża, bo omłócić można lub pożyczyć chwilowo u sąsiada.

Zróbmy tę niewielką ofiarę, bo od uratowania urzędnika zależy może byt państwa! Nie wątpimy, że za nami pójdzie włościanin polski, którego przedstawiciel, premier dzisiejszy, dał najlepszy przykład patrjotyzmu i umiłowania Ojczyzny.

A. S.

Palatynat reński autonomicznem państwem?

Ludwigshafen. (AW). Mimo odrzucenia przez sejmik w Palatynacie tendencji separatystycznych, nie należy sprawy tej uważać za zlikwidowaną, została ona tylko odroczoną. Największą rolę w całej tej akcji odgrywają socjaliści, których przywódca Hoffmann oświadczył, iż bez względu na takie stanowisko sejmiku nie ustanie w swoich dążeniach do oderwania Palatynatu od Bawarji. W podobnym duchu pisze też i „Pfälzische Post", która zaznacza, że **socjaliści Palatynu rozwijają ożywioną akcję w kierunku pozyskania dla popieranej przez siebie idei, wszystkie inne stronnictwa kraju. Socjaliści przygotowują prowizoryczny rząd Palatynatu.**

Monachjum. (AW). Według informacyj nadchodzących z Palatynatu, Francja zajmuje **przychylne stanowisko do tamtejszego ruchu separatystycznego.** Na onegdajszem posiedzeniu sejmiku wygłosił zastępca komisji nadreńskiej, major Louis, **deklarację o uznaniu przez komisję autonomicznego państwa Palatynatu.** Deklaracja brzmiała następująco: Ze względu na to, że obecny stan rzeczy nie może dłużej trwać, bez narażenia na szkodę tak moralnych, jak i materjalnych interesów ludności, **należy uważać od dnia dzisiejszego Palatynat za państwo autonomiczne, z rządem prowizorycznym, aż do dalszego rozwoju wypadków.** To autonomiczne państwo Palatynatu zobowiązuje się uroczyście **do współpracy z wysoką komisją sojuszniczą** w kierunku wypełnienia wszystkich zobowiązań, które są konieczne dla umorzenia reparacyj oraz dla zapewienia bezpieczeństwa granic Francji.

Baldwin przeciw rozkładowi Niemiec

Plymouth. (PAT. Reuter). Na konferencji krajowej partji unionistycznej wygłosił premier Baldwin, mowę, w której oświadczył, że Anglja uprawia określoną politykę w sprawach reparacyjnych, w sprawie długów międzykoalicyjnych, w sprawie gwarancji co do bezpieczeństwa sąsiadów. **Baldwin podkreślił, że Niemcy powinny wykonać swe zobowiązania.** Rząd angielski nie zaniedbuje żadnej sposobności, by **zapewnić wspólną akcję z aljantami.** Zniszczenie Niemiec — zdaniem mówcy — osłabiłoby znacznie ich zdolność płatniczą w zakresie reparacji. **Dlatego Anglja nie może brać w rachubę zupełnego rozkładu Niemiec, albo rozpadnięcia się ich na drobniejsze państewka.** Wkońcu zauważył Baldwin, że Anglja nie odpowiedziała na notę francuską, ponieważ sądziła, że zaniechanie biernego oporu stanie się przygrywką do dalszych rokowań. Rząd angielski **pragnie zreszta poznać przedtem poglądy premierów kolonji w tej sprawie.**

Sprawa parcelacyi dóbr kościel. w Sejmie.

Warszawa. (Telef. wł.) Dziś obradowała w dalszym ciągu komisja rolna nad art. 1 punktu b. **ustawy o parcelacji dotyczącej dóbr martwej ręki.** Wobec najrozmaitszych propozycji, pos. Staniszkis zaproponował **odesłanie całej sprawy do specjalnej komisji. Wniosek uchwalono** 14 głosami, przeciwko 12, przy 4 wstrzymujących się. Wówczas **lewica opuściła salę,** a przewodniczący zarządził przerwę dla porozumienia się z nią. Przedstawiciele klubów ukraińskiego i białoruskiego oświadczyli, że Rusini i Ukraińcy są przeciwko ustawie o parcelacji dóbr duchownych, ponieważ wzmocniłaby ona polskość na kresach wschodnich.

MNOŻNIK DROŻYŹNIANY DLA PRACOWNIKÓW PRYWATNYCH.

Warszawa. (AW). Minister pracy rozesłał zainteresowanym ministrom resortowym **projekt ustawy,** wypracowany przez ministra **pracy o przymusowem stosowaniu mnożnika drożyźnianego w płacach pracowników prywatnych.**

MARSZAŁEK RATAJ W KRAKOWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) **Marszałek Rataj wyjechał do Krakowa** podobno na konferencję polityczną.

OPOLE I GLIWICE ZA POLSKĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) Sytuacja gospodarcza na **Śląsku opolskim staje się coraz więcej krytyczną.** We wszystkich większych miejscowościach przyszło **do rozruchów,** jak np. **w Opolu i Gliwicach.** Coraz częściej powtarzają się **żądania, żeby tę część przyłączyć do Polski.**

POSEŁ POLSKI U PAPIEŻA.

Rzym. (PAT) **Papież przyjął na jednogodzinnej audjencji posła polskiego, Skrzyńskiego.**

Powstanie w Grecji stłumione.

Ateny. (PAT). Komunikat ministra wojny donosi, że **powstańcy w Epirze zostali rozproszeni. Macedonja jest już wolna od powstańców, którzy tam kapitulowali.**

Wiadomości gospodarcze.

GULDEN GDAŃSKI W OBIEGU.

Wczoraj **ukazały się po raz pierwszy w obiegu gdańskie guldeny prowizoryczne** i to na razie w małych odcinkach. W osobnej odezwie senat gdański wzywa ludność Gdańska o ułatwienie przejścia do guldena i ogłasza równocześnie, że nieprzyjmowanie marek niemieckich będzie karane. Poczta gdańska z dniem 1 listopada wyda nowe znaczki, opiewające na prowizoryczny gulden gdański. W międzyczasie jednak ukażą się nowe marki niemieckie od 100, 400 i 500 miljonów, a to ze względu na podwyższenie taryfy pocztowej. W związku z zaprowadzeniem guldena złoto urzędnicy gdańscy domagają się poborów w wysokości przedwojennej, przyczem motywują to tem, że ceny obecne w Gdańsku są wyższe o 40%, niż przedwojenne. Kolejarze gdańscy wyrazili wobec dyrekcji kolei życzenie, by wypłacono im robociznę, otrzymywaną dotychczas w markach niemieckich — w dolarach.

ZNACZNA ZNIŻKA WALUT I DEWIZ NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Wczorajsze zebranie giełdowe odbyło się pod znakiem ogólnej zniżki. Przedewszystkiem spadły kursa walut, nie stojące w żadnym stosunku do notowań marki polskiej zagranicą, obniżając się mniej więcej do parytetu zagranicznego. Od kilku dni bowiem eskontowano przyszłą zniżkę marki polskiej i płacono za obce waluty więcej, niż wypadało z obliczeń parytetowych. Naogół jednak zniżka jest stosunkowa za małą, bo banki i osoby prywatne, który kupiły waluty, a zwłaszcza dolary po wczorajszym kursie, nie sprzedają ich, chcąc wyczekać chwilę, by oddać je przynajmniej bez straty. Dlatego też zebranie giełdy walutowej było apatyczne, a zawarte transakcje drobne i nieliczne. W obrotach międzybankowych robiono dolary po 1,950.000, Nowy Jork 2,100.000—1.900.000, liry 80.000, Wiedeń 26 i pół, Zurych 320.000. Tendencja słaba.

Także na giełdzie efektów dało się odczuć znaczne osłabienie. Przedewszystkiem ucierpiały papiery arbitrażowe, organicznie związane z kursem obcych walut. Poza tem ogół efektów w porównaniu z kursami przedwczorajszymi obniżył się o 15 do 20%. Większem zainteresowaniem jedynie cieszyła się Górka, która mimo baisse'y, nieznacznie tylko się obniżyła. Poprawiło się nieco Pokucie, robione po 210.000 i Parowozy, które osiągnęły kurs 155.000 za sztukę. Tendencja słaba.



Przy niezmienionej tendencji robiono na pogiełdziu: Gazy po 12,950.000, drobne Jaworzno 13,000.000—12,500.000, grube 12,000.000, Chybie 3,100.000, Silesia 2,450.000, Kolumbia 18.000, Len 320.000. Usposobienie niezmienione.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 26 października 1923 r. C. 222

	W [illegible] marek polskich		
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądane	transakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	200	230	218
Bank Hipoteczny I—VIII.	350	400	380
„ Małopolski	550	630	600
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	50	70	
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	25	30	
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	25	35	
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	500	550	520
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	175	200	190
Handlowa S-ka akc. „Impex"	6	7	61-63
„Pharma" (Mag. B Jawornicki)	150	200	195
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	18	23	
C Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Zegluga Polska I—III.	25	35	31 – 33
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	6500	7000	6500
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	220	280	270
Warsz. Ska Bud. Parowozów	130	180	160
„Automotor" fabr. samochodów	80	110	
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	230	260	250
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	160	180	
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka" fabryka cementu I-III.	5800	6500	6400
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	4200	5000	5000
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	2400	2600	2550
Polska Nafta I—III	120	150	125
„Pokucie" Naftowa Spółka I.	160	210	210
„Oikos" I—IV.	1500	1800	17 0
„Strug" Przemysł Drzewny	280	320	290
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	130	150	140
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	1400	1500	[illegible]
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	270	320	300
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	1700	2000	1900
Fabr. porcelany w Cmielowie	350	400	380
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	100	150	130
Fabr. papieru W. Niemojowski	230	230	
Fabr. kapel. w Myślenicach I-II	100	130	

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0000000006, Holandja 218 i pół. Nowy Jork 561 i pół, Londyn 2512, Paryż 32.56, Medjolan 25.25, Praga 1655, Budapeszt 003.02, Bukareszt 2.65, Belgrad 6.50, Sofja 5.30, Warszawa 00001 1/2, Wiedeń 00078 3/8, austr. korona stmpl. 00079.

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 1,740.0000—1,735.000, 1,752.000 k.

Czeki: Belgja 87.300—87.000, sprzedaż 87.800, kupno 86.200; Berlin 000001; Holandja 676.500; Londyn 7,820.000—7,750.000, sprzedaż 7.825.000, kupno 7,675.000; Nowy Jork 1,740.000—1,730.000, 1,735.000, sprzedaż 1,752.000, kupno 1,718.000; Paryż 101.200—100.500, sprzedaż 101.500, kupno 99.500; Praga 51.500, sprzedaż 51.000, kupno 51.325; Szwajcarja 310.000—318.900, sprzedaż 311.500, kupno 305.500; Wiedeń 2405, sprzedaż 2475, kupno 2425; Włochy 78.200.

Franki złote w kupnie 335.000, pożyczka 8% 1,180.000—1,300.000, bony złote 10-tki 1,950.000—2,100.000—2,050.000.

Nowe mauzoleum Iwona Odrowąża.

(II.). Gorliwość o prawa Kościoła krakowskiego czynią z Iwona Odrowąża nieugiętego ich obrońcę, bez względu na to, kto jest jego przeciwnikiem: biskup jaki inny, czy książę panujący. Kiedy w r. 1226 na synodzie prowincjonalnym w Łęczycy, Wawrzyniec biskup wrocławski zajął pierwsze po metropolicie miejsce i nie chciał go Iwonowi ustąpić, pomimo iż tenże powoływał się na bullę Urbana III., przyznającą biskupom krakowskim pierwszeństwo, wówczas pokrzywdzony w swem prawie, opuścił zebranie z postanowieniem upomnienia się osobistego o to w Rzymie. A gdy znowu Leszek Biały pomyślał o poborze podwód z dóbr biskupich, to pomimo hojności i życzliwości księcia dla Kościoła i osobistych swych dobrych z nim stosunków, nie zawahał się Iwo nazwać tego **rabunkiem**. Pragnąc swą katedrę możliwym blaskiem otoczyć i wyjednać dla niej niektóre przywileje, wyruszą znowu do Rzymu, ale w drodze powrotnej umiera 21 lipca 1229 r. Ciało jego pochowane w Modenie, sprowadzono w kilka lat potem do Krakowa i umieszczono w środku prezbiterjum kościoła św. Trójcy w grobie, który w ciągu następnych wieków dwukrotnie otwierano. Pierwszy raz było to 10 września 1463 r., kiedy grób odnawiano; drugi raz w r. 1615 za zezwoleniem Nuncjusza apostolskiego z powodu, iż Dominikanie poszukiwali w trumnie za zapiskami, odnoszącemi się do życia Iwona, być może pragnąc rozpocząć proces jego beatyfikacji. Jakoż znaleźli jego kości, ale nie wszystkie, dolną część pastorału i skąpą zresztą notatkę biograficzną. Działo się to w obecności O. Erazma z Koniuszy, przeora, oraz 102 braci zakonnych, jak to podaje „Liber Consiliorum Conventus Cracovien. Ord. Praedicatorum“. W trzy lata potem opat mogilski Jan Wężyk, późniejszy prymas, wzniósł na środku prezbiterjum sarkofag kamienny z odpowiednim napisem łacińskim. Trzy jego ściany okrywały płaskorzeźby z marmuru, przedstawiające widoki trzech fundacyj iwonowych: opactwa w Mogile, tudzież kościołów N. P. Marji i św. Trójcy w Krakowie. Pomnik ten przez pożar w r. 1850 uszkodzony, w dwadzieścia dwa lat później usunięto, z jakich powodów, tego dziś dokładnie i na pewno nie wiemy, jak również nie wiadomo, czy był zamiar przywrócenia go napowrót w tem samem miejscu. W każdym razie budowa wielkiego ołtarza, lat przeszło ośm trwająca i inne pilniejsze w kościele roboty temu przeszkodziły, samo zaś miejsce, we wązkiem stosunkowo prezbiterjum, nie bardzo było stosownem. A mimoto miłość pamiątek domagała się tego, by i szczątki Biskupa Iwona i wspomnienie jego znalazło w kościele św. Trójcy jakiś trwały wyraz. Zaczem za obecnego przeoratu O. Konstantego Żukiewicza postanowili OO. Dominikanie wznieść swemu Fundatorowi nowe mauzoleum. Umieszczono je w prezbiterjum przy ścianie naprzeciw wejścia na krużganki. Dolna jego część zawiera niszę zdobną od góry w insignia biskupie, a od spodu w herb Odrowąż. W niszy tej zostaną dnia 28 październik b. r. umieszczone szczątki Iwona. Górną część mauzoleum tworzy nastawa ołtarzowa w stylu późnego odrodzenia, której środkowe miejsce zajmuje wizerunek Biskupa Iwona.

Marjan Bartynowski.

MAŁY FEJLETON.

JUBILEUSZ ZAPAŁKI.

Rok bieżący jest jubileuszowym dla zapałek. Do 1820 roku używano wyłącznie saalowego krzesiwa, krzemienia, hubki i t. zw. próchna, otrzymywanego ze spalonych starych szmat płóciennych. Przez ciąg trzech lat następnych już się posługiwano „krzesiwem chemicznem“, z którego iskry padały na łatwo zapalną mieszaninę soli i siarki. W r. 1823 używano flaszeczek z płynem, w którym zanurzano drewienka o końcach zaprawionych chloranem potasu i proszkiem azbestowym. Były to już pierwsze zapałki zwane „maczanemi“. Potem przyszły zapałki fosforowo-siarczane, zapalające za potarciem. Posiadały one tę niedogodność, że zbyt łatwo były zapalne i wybuchały w kieszeni. Około r. 1830 bracia Pollack w Wiedniu założyli wielką fabrykę zapałek pachnących, które i w Polsce w lat kilkanaście szeroko się rozpowszechniły. Zapałkami temi, jak wogóle fosforycznemi truło się mnóstwo dzieci, również i kobiet zawiedzionych w miłości. Po roku 1850 deszła kolei na zapałki kolodjonowane, w końcu po wprowadzeniu szwedzkich, ustało niebezpieczeństwo trucizny. W Polsce przed laty 70 powstały fabryki zapałek siarkowych dymiących i pełnych niezdrowego odoru. Monopol państwowy we Francji w ciągu długich lat utrzymał te zapałki. Włochy zasłynęły z fabrykacji zapałek woskowych praktyczna Ameryka z płonących na wietrze. — Dziś mechanicy wysilają się na stosowanie coraz nowych przyrządów do zapalania gazu benzynowego, zastępujących zapałki chemiczne. W Szwecji stulecie istnienia zapałek uświęcono puszczeniem w świat nowego gatunku „zapałek jubileuszowych.“

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

63 POWIESC.

Pani Anna kołatała uparcie, roztaczała przed Jaskólską przyszłą chwałę chłopaka. Jaskólska przewalutowała chwałę na majątek — i olśniło kobietę. Rozpoczęły się sceny małżeńskie. Razu pewnego Jaskólski aż sprał matkę przyszłego Chełmońskiego. Po spraniu zaczął jednak deliberować, czy baba niema przypadkiem słuszności?

Na taki to moment psychologiczny, a było to już wieczorem, kładli się po bijaczce spać, na taki to przełom duchowy męża przystąpiła białogłowa z aforyzmem, znanym już z historji renesansowych czasów włoskich. Przypomnijmy sobie ową damę włoską, która zasłynęła trafnem powiedzeniem o przyszłych swych dzieciach, gdy jej powiedziano, że istniejące jej potomstwo zabierają wrogowie. Acz nieoczytana prawdopodobnie w dziejach włoskiego Qautrocenta, Jaskólska kubek w kubek (co do treści) to samo przełożyła mężowi, w chwili, gdy po bijaczce, mieli się do snu. Przekonało to Jaskólskiego. Ufny w przyszłość, poświęcił chłopaka:

— Będziewa mieli inne dziecka, niech se Owczysko bierze Jaśka.

Rozpoczęło się w Owczyskach bezcenne widowisko dla pana Jerzego, niewyczerpana dlań zabawa z żony w roli przybranej matki przyszłego mistrza.

— Mam czystą oszczędność — odpowiada: — nie mam już potrzeby jeździć do Warszawy na operetkę.

Nie zniechęcało to pani Anny. Kształciła Jaśka z zapałem. Jasiek pełniał i głupiał z dobrobytu.

Przeprowadzenie pani Bitkowskiej do miasteczka.

Ponieważ dworek w Podmokrem miał zająć Jaskólski. więc Obierzyński, wypełniając przy tej sposobności zapis stryja, założył damie w miasteczku pracownię „sukien, mód i konfekcji“. W zamiarach swych łączyła Bitkowska ten zakład z niekoncesjonowanem biurem porad psychologicznych dla kobiet różnego wieku, jako że w tym dziale czuła się kompetentną...

Po uzyskaniu podstaw życia, dama odetchnęła — i jak ręką odjął, przestała się interesować sprawami sercowemi pani Katarzyny.

A pani Katarzyna żyła, jakby w jakimś złotym oparze, który ziemię jej przesłaniał. Odbywały się chrzciny u Ćwierciaków — ona wpatrywała się w Obierzyńskiego. Parcelowano Podmokre — ona tylko o właścicielu Podmokrego. Wieś grzmiała sporami — jej było radośnie, że kocha pana Aleksandra. Wydra okazał się poprostu Odsibą, — ale Obierzyński jest Obierzyńskim, więc wszystko w porządku. Źrebiętom przetrącano nogi Za Wodą — dziękowała Bogu, że jej ukochany ma całe nogi. Mały Jasiek Jaskólski przejechał do dworu do Owczysk — jeden tylko był dla niej wniosek: że coraz więcej kocha Obierzyńskiego. Pani Bitkowska przeniosła się do miasteczka — Obierzyński napewno też kocha ją, panią Katarzynę. (C. d. n.)

Krakowska Spółka Tramwajowa.

Z dniem 27. października 1923. wchodzi w życie następująca

Nowa taryfa tramwajowa.

1. Bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych łącznie z podatkiem gminnym . . . . M. 15.000·—
2. Bilet jednorazowej jazdy dla dzieci poniżej lat 10-u i młodzieży szkolnej . . . . „ 5.000·—
3. Bilet jednorazowej jazdy dla robotników, urzędników państwowych, oficerów [na legitymacje] i żołnierzy [bez legitymacji] wraz z podatkiem gminnym . . . . „ 10 000·—
4. Karta miesięczna łącznie z podatkiem gminnym „ 2,000.000·—
5. Należytość za przewiezienie pakunku . . . . . . „ 15.000.—

W przedstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalne dla dorosłych w bloczkach po 50 sztuk z opustem 10%-ym t. j. w cenie po . . . . „ 675,000·— za bloczek.

Posiadacze bloczków zakupionych przed ogłoszeniem niniejszej taryfy, winni w myśl § 3 regulaminu jazdy dopłacić różnicę ceny kupna, za nieużyte jeszcze bilety.

Wymieniona wyżej dopłata musi być uskuteczniona w Dyrekcji Tramwaju do dnia 29 października 1923. włącznie za złożeniem odnośnych biletów które, będą odpowiednio przestemplowane.

Do dnia 29 października 1923. włącznie bilety te zachowują swą ważność.

Karty abonamentowe, do których dopłatę już uskuteczniono, pozostają ważne do 31 października 1923.

Posiadacze bloczków którzyby dopłaty nie chcieli uiścić, mogą do 29 października b. r. włącznie otrzymać zwrot pieniędzy za bilety nieużyte, **a to pod rygorem utraty prawa żądania zwrotu zapłaconych kwot tudzież prawa uiszczenia dopłaty.**

Kraków, dnia 25 października 1923. 1258

Dyrekcja Tramwaju.

Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.